

Ino ‘tylko, jedynie’

Dam ji ino tyle, bo więcy ni mam, ino tyle (Lipa). A dawno, jak było wesele, prosze państwa, to na przykład nie było takich fajerek, jak dzisiaj so, ino były równe takie jak stół (Bęczyn). Kiedyś to było dużo dzieci, a tera to ino jedno, dwoje (Jastków). U nas rydel, a tam śpadel mówio i my ich śpadloki nazywamy. U nas to lepi, tych nazwań aż cztery, luszow, szaflik, szafel i cebrzyk, a tam u nich gorzy, ino szaflik mówio (Brzeźnica Bychawska). Z kiem ino rozmawiam, to każdy mówio tak samo (Łopiennik Górny). Pewnie nie wicie co to kiczka, no jakby to po dzisiejszemu wytłumaczyć, a to taki jak rozczapirzony snopek, ino nie cały, a przycięty u dołu i tym sie na drabinie du łaty przyszywało, to służyło na dach, do pukrycia dachu, takiego słumianego, strzecha to sie nazywało ten taki dach z tymi kiczkami (Zielone). Downo nicht ni miol niańków du dzieci, jino kojda. Śli w pole to brali i dzieci, stawiali na polu kółki, wiązali płachte i tam kładli dziecko w taki kojdzie (Księżomierz). Kiedyś to nigdzie we wsi ni było kaminiców, jino drywniane dумы (Alojzów). Tero to każdy se kaminice buduje, a pierw to nicht tego ni rozumiał, żeby tam robić dum z muru, jino z drzewa sie stawiało chałupe (Ostrzyca). Kucie to gotowało sie ino na pośnik (Dys). No, na polu sie jadło, na łobiad sie nie szło do domu. No, ino na polu sie jadło (Wytyczno). Parcionki to ino z białego płótna (Suchowola). Una ze swojo niwiastko to sie ino wadzo, ni ma normalny rozmowy, ino wadzo sie (Żrebce). Dzieci, idźta na dwór, bo tu ino zawadzata (Wierzchowiska). Mówio, że proszo go, żeby pracował w gminie, ale un nie chce. Ino plecie. bo przecie by musieli zgłupić chyba (Żabno). Jak tak ino kapie dyszcz, to daly na polu jest sucho, bo to musi lunąć dyszcz, a nie, że tak ino kapie (Tuczna). Te strachy to ino takie bajki (Wielkolas). Chudziły kiedyś pu nocy takie zmory i kunie przyważnie dusili, rano to kuń jino zipoł, tak zmordowała ta tako zmora nocno (Tarnawa Duża). Smrodynia to jest purzczka, ino że so na tym czarne te jagody, ino czarne (Stefankowice). Jak drobniutko tak, to mówio, że dyszcz szamerga ino (Nielisz). Nie powi tak po prostu, ino tak kręci i kręci (Ostrów). No, ji zacynały sie te łocpiny. W ten cas chodziły w takim kręgu młode ji śpiewały chmiela. To tam przyśpiewki rozmaite i chodziły w kółko. Panna młoda chodziła ze starościno, a pan młody to siedział przy stole i tylko sie przyglądał, a ta panna młoda to ino patrzała, jak uciec we dźwi (Godziszów). Księżyc już przystaje świcić, ino ćwierć księżyca została (Hrebenne). Ćwierć księżyca to jak go tak mało zostaje, taki pasecek ino (Stojeszyn). Tak sie tyn bałwan kręciuł w kółku, ino sie kurzyło (Dorohuczka). Pałęta sie po wsi i ino plotki ruznosi (Terebela). Zakwasek był z chleba i ten zakwasek sie pusuliło i mąko pusypało, i on rós. Nie trza było drożdży, ino na tym zakwasku, na syrwatce czy na mleku sie ruczyniało, chleb sie ruszał (Klocówka).

Źródła: PM, ML, SGM, KAGP, MG.

Geografia: powszechne.

Wymowa: *ino*, *ino*.

Por. *aby*, *jeno*, *tylko*.

Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*. Tom XII. *Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*, Lublin 2023.

Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc